



Cecha

1.

**Przykład
dla innych do
naśladowania**

Cecha 1.

Przykład dla innych do naśladowania



Razem dla Ewangelii

Toruń 2020

Wprowadzenie

Pierwszą cechą dojrzałości zaczynamy cykl, który opisuje „wygląd” osoby dojrzałej, podobnej do Chrystusa. Bycie podobnym do Chrystusa daje przykład do naśladowania. Dojrzały chrześcijanin to ktoś, kto jest wzorem, wyznacza tempo, kto wpływa na innych w pozytywny sposób, zgodnie ze standardami biblijnymi. Modelowanie cnót chrześcijańskich oraz cnót prawdziwej duchowości, ma kluczowe znaczenie dla skutecznej służby w świecie. Bez biblijnych i pobożnych wzorców zostajemy wrzuceni do wzburzonego morza, które może wyrzucać tylko śmieci i błoto: *Lecz bezbożni są jak wzburzone morze, które nie może się uspokoić, a którego wody wyrzucają na wierzch muł i błoto* (Iz 57:20). William J. Bennett powiedział: „My – my wszyscy, ale zwłaszcza młodzi – potrzebujemy wokół siebie osób, które posiadają pewną szlachetność, wielkość duszy i cechy ludzkiego doświadczenia, które warto naśladować i do nich dążyć”.

Ludzie nigdy nie będą biblijnymi przywódcami i prawdziwie dojrzałymi chrześcijanami, dopóki nie zrozumieją, że Bóg powołał ich, aby byli przykładem dla innych. Jak zauważył Pan Jezus: *Nie masz ucznia nad mistrza, ale należycie będzie przygotowany każdy, gdy będzie jak jego mistrz* (Łk 6:40). W tym kontekście Pan pokazał, że prawdziwa duchowość lub pobożność (albo jej brak) objawia się w naszych działaniach i że takie czyny będą musiały wpływać na innych, albo dla dobra albo zła. Uczniowie, synowie, córki i trzoda mają tendencję do naśladowania swoich przywódców, rodziców, opiekunów, nauczycieli lub bohaterów. Mamy tendencję do unikania tej odpowiedzialności i rzeczywistości, ale aby być naprawdę dojrzałym i liderem, trzeba to zaakceptować jako rzeczywistość przywództwa.

Zasady dotyczące bycia przykładem

Chcąc być przykładem dla innych, warto rozważyć następujące zasady:

1) Bycie pobożnym przykładem nie jest opcją; jest to nakazane w Piśmie Świętym. Kilka fragmentów dotyczących tego zagadnienia zostanie podanych w dalszej części opracowania.

2) Nie chodzi o to, by być „jakimś” przykładem i wywierać wpływ na ludzi wokół nas, ale mamy wybór co do rodzaju świadectwa i wpływu, jaki zapewniamy. Ktoś pójdzie za nami i będzie pod naszym wpływem. Pytania są następujące: czy wiemy, dokąd sami zmierzamy? Czy dajemy przykład, który poprawi życie naśladowców, czy też jesteśmy jak niewidomi prowadzący niewidomych?

Profesor Hendricks powiedział w swoich nagraniach na temat przywództwa: „Widziałem kiedyś naklejkę na zderzaku, która głosiła *Nie jedź za mną, ja też się zgubiłem*. Taki jest stan świata i, niestety, wielu chrześcijan o dobrych intencjach przypomina pilota, który powiedział swoim pasażerom: *Mam dobre i złe wieści. Zła wiadomość jest taka, że zgubiliśmy się, ale dobrą wiadomością jest to, że dobrze się bawimy*. Sam ruch nie oznacza kierunku. Sama aktywność nigdy nie oznacza skuteczności. Możemy być jak kowboj, który osiodłał swojego konia i odjechał we wszystkich kierunkach. Potrzebujemy wysokiej jakości życia z wysokiej jakości ruchem skierowanym we właściwym kierunku, z konkretnymi, biblijnymi celami.

3) Potrzebujemy dojrzałości chrześcijańskiej, która dostarczy ludziom prawdziwie uczciwych wobec Boga przykładów autentycznego życia na wzór Chrystusa. Skuteczna służba

innym jest często utożsamiana z takimi rzeczami jak dynamiczne osobowości, talent, uzdolnienia, szkolenie, entuzjazm i charyzma. Ale same te rzeczy są niewystarczające. Potrzeba jest znacznie większa. W Biblii cechy, które prowadzą do skutecznej służby, znajdują się w elementach charakteru przywódcy, w charakterze Chrystusa odtworzonym w nas przez służbę Ducha (zob. Ef 4, 12n; Gal. 5:22 i nast.).

Dr Hendricks w swoim wyjątkowym stylu opowiadał historię o uczniu, który przyszedł do niego z problemem. Rozmowa miała mniej więcej taki przebieg:

Uczeń: „Profesorze, mam problem”.

Hendricks: „Jaki masz problem?”

Uczeń: „Dlaczego Jezus wybrał Judasza?”

Hendricks: „Ach, to żaden problem. Ja mam większy problem”.

Uczeń: „Tak, co to jest?”

Hendricks: „Dlaczego Jezus wybrał ciebie? Dlaczego Jezus wybrał mnie?”

Profesorowi chodziło o to – spójrzcie na uczniów. Czy chcielibyście rozpocząć ogólnoswiatowe działania ewangelizacyjne z udziałem Piotra i jego towarzyszy? Z tymi pospolitymi, przeciętnymi, niewykształconymi ludźmi Pan rozpoczął operację, która objęła i wywróciła do góry nogami cały świat.

Czy powodem była ich unikalna i pomysłowa metodologia? Nie! To dlatego, że ci zwykli ludzie znali Pana i zaczęli doświadczać Jego życia i Jego pobożności. Wziął zwykłych ludzi i uczynił z nich wielkich ludzi, którzy stali się duchowymi przywódcami, ponieważ doświadczali Go dzięki mocy Ducha Bożego.

4) Dojrzałe chrześcijanie oraz przywódcy mają obowiązek, aby być konsekwentnym przykładem. To stały temat Bi-

blii. Poza mocą samego Słowa, nic nie jest tak decydujące dla duchowej zmiany w życiu innych, jak nasz własny przykład. Ta prawda jest wyraźnie nauczana w Pierwszym Liście do Tesaloniczan 2:1 i następujących wersach, gdzie Paweł wspomina o swoim stylu życia i swoich współpracownikach.

Problemy, z którymi borykamy się, gdy mamy być przykładem

1) Problem z wyróżnianiem się i manifestowaniem charakteru biblijnego. Odnosi się to do kwestii życia, abyśmy naprawdę pokazali, że to, kim jesteśmy, nasz charakter, jest wyraźnie wynikiem poznania Chrystusa i chodzenia z Nim. Bywa, że chrześcijanie są tak głośni na swój temat, że zniechęca to innych i odwraca ich uwagę. Jeśli nasze życie nie będzie takie, jakie powinno być, inni nie będą chcieli za nami podążać. Kiedy życie chrześcijanina jest sprzeczne z tym, co on mówi, oznacza to, że jesteśmy podróbkami lub że to, co opowiadamy, jest nieprawdziwe i nie działa.

2) Problem z kierunkiem lub złym przykładem. Niestety, jest też odwrotnie. Niektórzy ludzie pójdą za nami. W tym przypadku nie tyle za tym, co mówimy, ile za sposobem życia – w naszych priorytetach, wartościach i postawach, a także w naszych działaniach. Jeśli nasze życie nie jest tym, czym być powinno, stajemy się odwrotnym przykładem, który odciąga ludzi od Pana i od życia, do którego ich powołał. Być może słyszałeś o dzieciach, które mówiły: „Tato, jeśli Prezydent może kłamać, dlaczego ja nie mogę?”.

Jeśli uczymy nasze dzieci o pierwszeństwie Pana w życiu, kochaniu innych, Słowie, znaczeniu gromadzenia się z innymi wierzącymi, aby czcić, wzrastać i służyć innym (Hebr. 10:24-25). Czy pokazujemy im przykład biblijny, kierując się sami właściwymi

priorytetami? A może znajdziemy każdą możliwą wymówkę, by zostać w domu? Czy konsekwentnie pozwalamy naszej rodzinie angażować się w zajęcia, które trzymają nas i nasze rodziny z dala od kościoła i społeczności z wierzącymi? To wskazuje innym wzór, który mówi, że te inne zajęcia są ważniejsze niż Pan i gromadzenie się razem z ciałem Chrystusa na studium Biblii, modlitwie lub uwielbieniu. Czyny mówią o wiele głośniej niż słowa!

Czy uczymy nasze dzieci zasad punktualności, robienia wszystkiego porządnie i przywoicie? Czy konsekwentnie się spóźniamy? Czy nasze dzieci często tęsknią za szkółką niedzielną lub kościołem, ponieważ sami jesteśmy zdezorganizowani, że nie jesteśmy w stanie tego zrobić? Czyny mówią o wiele głośniej niż słowa!

3) Problem integralności. Z definicji mamy na myśli danie jasnego powodu naszego stylu życia i dlatego ono ma się wyraźnie różnić. Jeśli nasze życie jako chrześcijańskie ma być inne, takie, jakie powinno być, a nigdy nie pozwalamy innym poznać, dlaczego jesteśmy inni, nadal możemy zawodzić w byciu dobrym przykładem. *Lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej* (1 Piotra 3:15).

Fragmenty o byciu przykładami

Ze względu na moc naszego przykładu i sposób, w jaki życie człowieka wpływa negatywnie lub pozytywnie na innych, Pismo Święte wielokrotnie odnosi się do tej żywotnej odpowiedzialności. Liderzy i chrześcijanie mają być dla innych wzorami do naśladowania. Prawdę mówiąc, życie każdego wierzącego ma stać się źródłem motywacji i kierunkiem dla innych. Mamy być obrazem rzeczywi-

stości, dowodem na to, że Jezus Chrystus zbawia i zmienia życie, abyśmy mogli stać się potężnym magnesem przyciągającym innych do Chrystusa.

1 Koryntian 11: 1 i 1 Tesaloniczan 1: 6

Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa (1 Kor 11:1)

A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana i przyjęliście Słowo w wielkim uciśnieniu, z radością Ducha Świętego (1 Tes 1:6).

Pomysł powiedzenia komuś, żeby był moim naśladowcą, jest prze-rażający. Co za odpowiedzialność! Mamy na myśli, że ludzie mają nas naśladować? Zgadza się. Tak to działa, czy nam się to podoba, czy nie. Jak wskazuje ten fragment, chodzi o to, kogo my naśladujemy? Paweł powiedział *bądźcie naśladowcami moimi* (tj. Naśladujcie mnie). Ale potem szybko dodał: ... *tak jak ja też jestem naśladowcą Chrystusa*.

Oczywiście, problemem i kluczem do przywództwa i duchowej dojrzałości nie jest to, jak wielcy jesteście, ale to, jak bardzo podążamy za Jezusem Chrystusem, który jest naszym najwyższym przykładem. Na ile pozwalamy Jezusowi Chrystusowi być Panem naszego życia? Czy tak jak apostoł Paweł gorąco dążymy do poznania i przeżywania życia Chrystusa?

Czasownik „bądźcie” jest imperatywem słowa *ginomai*, „stać się”. Ponownie podkreśla, że nie jest to opcja. To jest rozkaz. Czas terażniejszy i znaczenie tego czasownika przypominają nam, że jest to proces; cel, do którego należy codziennie dążyć. Nikt z nas nigdy do niego nie dotrze – ale powinien to być codzienny cel. Kluczowe pytanie brzmi: „Czy dążymy do celu?”.

„Naśladować” (gr. *mimetes*) odnosi się do tego, kto naśladuje drugiego. Jest to czasownik czynny, który uwypukla znaczenie odpowiedzialności aktywnej, ale nie powinniśmy dać się zwieść słowu „naśladować”. Nie jest to powierzchowna mimika ani zwykła imitacja. Zgodnie z prawdą Nowego Testamentu wiąże się to z procesem pomnażania, który Pan Jezus czyni w nas, gdy odzwierciedlamy w sobie Jego życie przez wiarę dzięki znajomości Jego Słowa i działanie Ducha Świętego. Podobieństwo do Chrystusa jest bezpośrednią i wyłączną konsekwencją działania Boga w nas. Nie jest to konsekwencja naszej zdolności do naśladowania Boga, ale rezultat zdolności Boga do reprodukcji w nas przez Ducha Świętego, kiedy uczymy się Jego Słowa i uczymy się chodzić w wierze.

W Pierwszym Liście do Tesaloniczan Paweł napisał: *A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana* (1 Tes 1: 6). Nauczanie i przykłady misjonarzy, cierpienia, z którymi się borykali, oraz wszechobecna służba Ducha były narzędziami, których Bóg użył do osiągnięcia duchowego wzrostu i zmiany życia. Jak już wspomniano, nasze słowo „naśladować” może prowadzić do niewłaściwego wrażenia. Chrześcijańskie naśladownictwo nie ma nic wspólnego z zewnętrznym wygodnictwem, w którym ktoś po prostu kopiuje czyny, maniery lub przemówienie innej osoby. Greckie słowo *mimetes* pochodzi od *mimeomai* i oznacza „naśladować, używać jako wzoru”. Główną ideą tutaj jest podążanie za kimś jako idealnym modelem lub przykładem. Ale, jak jasno wynika z kontekstu Nowego Testamentu, nie jest to tylko kwestia zewnętrznego dostosowania się, ale zmiany od wewnątrz za pomocą Ducha i zastosowania prawdy biblijnej, jak widać w życiu dojrzałego chrześcijanina.

Hebrajczyków 13:7

Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladujcie wiarę ich.

Ten werset uczy nas, że sekret prowadzenia innych wypływa z uznania przez naśladowców słuszności życia przywódcy. Słowo „rezultat” to greckie *ekbasin*, które odnosi się do efektu lub jakiegoś produktu. W tym kontekście jest to sposób życia przywódców, który uczynił ich przykładem. Odnosi się do stylu życia liderów, którzy byli skoncentrowani na Słowie i na drodze wiary. Miało to określony skutek w ich życiu – podobieństwo do Chrystusa lub pobożność. Zwróć uwagę na słowa „rozpatrując, rozważając”. To jest *anatheoreo*, co oznacza „skanować, przyglądać się uważnie”. Podstawowy rdzeń słowa oznacza patrzeć na coś, nie obojętnie, ale celowo, aby dojść do wniosku. Innymi słowy, ludzie będą nas obserwować i do pewnego stopnia przykład naszego życia wpłynie na wnioski, do których dojdą, nie tylko o nas, ale o Jezusie Chrystusie i chrześcijaństwie. W tym kontekście w trzynastym rozdziale Listu do Hebrajczyków powinniśmy również zwrócić uwagę na werset siedemnasty: Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli; oni to bowiem czuwają nad duszami waszymi i zdadzą z tego sprawę. Gotowość ludzi do naśladowania i bycie w tym przekonanim w dużej mierze zależy od tego, jakiego rodzaju przykładem jesteście.

Filipian 3: 17-18

Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie. (18) Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego. W kontekście tego fragmentu wyraźnym znakiem dojrzałości jest dążenie do świętości, serce nastawione na niebiańskie skarby i boskie cele (por. 3: 8-14, 19-20). Możemy tu zwrócić uwagę na dwie rzeczy:

- a) dojrzały mężczyzna (a są różne stopnie dojrzałości) będzie dążył do uwolnienia się od przeszłości oraz swoich wcześniejszych dążeń i skarbów, a skupi się na dążeniu do celu, jakim jest wzrost w podobieństwie do Chrystusa,
- b) jeśli myśli, że już osiągnął poziom Chrystusa lub jeśli jego standardy są inne, wówczas Bóg ujawni ten błąd w jego życiu, ponieważ wszystko inne jest sprzeczne z celem Bożym.

W tym pościgu trzeba mieć ustalony kurs na właściwej latarni morskiej lub nastawić radio na odpowiednią częstotliwość, w przeciwnym razie dotrze się do złego celu. Innymi słowy, potrzebuje odpowiedniego przykładu. Potrzebuje tych, którzy pobudzają go do coraz wyższych standardów.

Na wierzących spoczywa podwójna odpowiedzialność:

- a) muszą znaleźć dojrzałych wierzących, tych, którzy naprawdę podążają za Chrystusem i Jego Słowem, używać ich jako przykładu i starać się zostać ich naśladowcami (w. 17). Ale...
- b) muszą także zwracać uwagę na to, że są tacy, którzy nie postępują według wzoru pobożności, który znajdujemy w Piśmie Świętym oraz w życiu Pawła i jego współtowarzyszy (por. Flp 3:18,19 i Rz 16-18).

Oczywiście Pan Jezus jest naszym najwyższym przykładem, celem i autorytetem, ale Pismo Święte upoważnia do naśladowania pobożnych ludzi jako przykładu. Potrzebujemy Bożych przykładów. Tacy ludzie ukazują możliwość i rzeczywistość podążania za Panem i postępu we wzrastaniu na wzór Chrystusa. Dostarczają nam pobożnych zachęt. Motywacją jest znalezienie mężczyzn i kobiet, którzy naprawdę rozwinęli się w swoim życiu dzięki mocy Ducha Bożego. W tym dążeniu i zgodnie z akcentem tego fragmentu Listu do Filipian kluczowym sprawdzianem dla bycia biblijnym przykładem i dla in-

nych do naśladowania jest spojrzenie na osobę i dzieło Chrystusa, które są uosobieniem krzyża. Biblijny pogląd i zrozumienie ukończonego dzieła Zbawiciela na krzyżu i zjednoczenia wierzącego z Chrystusem zawiera trzy rzeczy:

1) Zapewnia właściwą podstawę i motywację do pobożnego życia i służby. Zapewnia ochronę przed legalizmem i uczynkami dokonywanymi w celu uzyskania zbawienia, zachowania go lub uzyskania zasług u Boga (Flp 3:4-8).

2) Promuje przywiązanie do Bożych standardów postępowania (Flp 3:9). Uznaje, że wolność nie oznacza przyzwolenia, ale daje moc do służenia Bogu zgodnie z Jego normami poprzez wiarę w żywego Zbawiciela, który sprawił, że zostaliśmy zaakceptowani przez Boga i daje nam motywację oraz środki potrzebne do zmiany (1 Jana 3:1 i nast.) .

3) Daje wieczną perspektywę. Zrozumienie ukończonego dzieła Chrystusa na krzyżu i naszego zjednoczenia z Nim daje pewność wieczności. Ta rzeczywistość wieczności powinna prowadzić do wiecznej perspektywy, która w istocie oznacza nowy zestaw wartości, kontroli i dążeń (por. 3:20-21 z 1 Piotra 1:17f; 2 Kor. 4:15-18; 1 J 2, 28-3:3).

W istocie właściwe zrozumienie osoby i dzieła Chrystusa prowadzi nas do osobistego przewartościowania „starego życia”, zaniechania naszych dawnych postaw, wartości i priorytetów (zob. Flp 3:3 i następne). To, czego potrzebujemy w kościele, to mężczyźni i kobiety, którzy pokazują ten przykład swoim rodzinom i swojemu otoczeniu.

1 Tymoteusza 4: 11-16

To głoś i tego nauczaj. (12) Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości. (13) Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania, nauki. (14) Nie zanedbuj daru łaski, który masz, a który został ci udzielony na podstawie prorockiego orzeczenia przez włożenie rąk starszych. (15) O to się troszcz, w tym trwaj, żeby postępy twoje były widoczne dla wszystkich. (16) Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

Apostoł rozpoczyna ten fragment poleceniem *To głoś i tego nauczaj* w odniesieniu głównie do ostrzeżenia przed legalistycznymi doktrynami, które mają źródło w demonicznym wpływie. Ale zdolność Tymoteusza będzie uzależniona od dwóch rzeczy: a) karmienia własnej duszy słowami wiary, tj. pobożnej dyscypliny we własnym życiu (w. 6-10) oraz b) bycia przykładem dla innych wierzących (w. 12).

Brak solidnego przykładu rujnuje lub przynajmniej poważnie podważa naszą wiarygodność, ponieważ powoduje, że inni patrzą z góry i odrzucają czyjąś służbę (w. 12). „Spojrzeć w dół” to *kataphrono* od kata „w dół”, a *phrono* „myśleć, kontemplować”. Zatem to słowo oznacza „pogardzać, gardzić, lekceważyć, myśleć mało lub nic”.

Młodość sugeruje, że Tymoteusz był młodym człowiekiem i wraz z młodością przychodzi niedojrzałość. Ale młodzi mężczyźni i kobiety mogą, dzięki duchowej dojrzałości w Panu, przewyciężyć swoje typowe, młodzieńcze zachowanie i stać się przykładem oraz wzorem nawet dla osób starszych.

Słowa *mowa, postępowanie, miłość, wiara i czystość* ostrzegają nas, że aby być przykładem, potrzebna jest Chrystusowa przemiana

we wszystkich dziedzinach życia. Porażka w jednej dziedzinie może zaszkodzić naszej zdolności do bycia przykładem.

„Pokaż się”, „bądź sobą” reprezentują różne tłumaczenia greckiego słowa *ginomai*, które oznacza „stać się”. Użycie przez Pawła tego czasownika może sugerować ideę procesu i postępu, tj. wzrostu (por. 4,14).

Paweł dodaje słowa *dla wierzących*. Ponieważ kontekst dotyczy naszej służby dla ciała Chrystusa, nacisk kładzie się na potrzebę bycia przykładem dla współwyznawców, ale to w żaden sposób nie zwalnia nas z odpowiedzialności bycia przykładem dla niewierzących (zob. Kol. 4:5; 1 Piotra 3:15-17; 4:15-19).

W 1 Tymoteusza 4:13-16 Paweł podaje sześć przykazań, które są potrzebne, aby były skutecznymi wzorami Zbawiciela. Wersety 13-14 dotyczą przede wszystkim służby publicznej i zarządzania duchowymi darami. Posłuszeństwo tym przykazaniom pozwoliłoby Tymoteuszowi stać się przykładem do naśladowania w publicznej służbie, gdy gromadzi się kościół. Wersety 15-16 traktują bardziej o jego życiu prywatnym i akcentują ideę poświęcenia, pracowitości, wytrwałości i dyscypliny, które są odpowiednim wyzwaniem przeciwko lenistwu i po prostu płynięciu z prądem.

Tytusa 2:6-8

Młodszych zaś napominaj, aby byli wstrzemięźliwi. (7) We wszystkim stawiaj siebie za wzór dobrego sprawowania przez niesfałszowane nauczanie i prawość, (8) przez mowę szczerą i nienaganną, aby przeciwnik był zawstydzony, nie mając nic złego o nas do powiedzenia.

Powinniśmy zauważyć, że werset siódmy wypływa z nakazu, aby zachęcić młodszych mężczyzn do samokontroli (w. 6), ponieważ bycie dla nich przykładem jest ważne dla ich zachęty i motywacji. Po-

winniśmy również zwrócić uwagę na wszechogarniający charakter tego polecenia, o czym świadczą słowa *bądź przykładem pod każdym względem*. Przypomina nam to o potrzebie pełnego zrozumienia chrześcijańskiego charakteru w każdej dziedzinie naszego życia. Słowa „pokazywanie siebie” to echo greckiego słowa *parecho*, które oznacza „oferować, pokazywać lub prezentować siebie jako coś”.

1 Piotra 5:3

... nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody.

Niektórzy ludzie są tak zwanymi „kontrolerami”. Są to ludzie, którzy starają się dominować lub panować nad innymi, aby zdobyć naśladowców, ale robiąc to, rujną swoją zdolność bycia przykładem przywództwa na wzór Chrystusa. Dlatego w tym fragmencie Piotr ostrzega przed tendencją do przewodzenia przez dominowanie nad innymi, co jest cechą typową dla świata, ale która nie powinna istnieć w ciele Chrystusa. Aby być przykładem biblijnym i podobnym do Chrystusa, wierzący musi mieć charakter tego, który przewodzi jako sługa (Mk 10,45). Jest to jedna z charakterystycznych cech przywództwa chrześcijańskiego i zostanie omówiona poniżej. W tym jest słowo ostrzeżenia: kiedy staramy się być przykładem, musimy nauczyć się służyć z pobożnych pobudek. Zbyt często ludzie służą z powodów neurotycznych – aby czuć się dobrze, być chwalonym i akceptowanym, mieć kontrolę itp. Niektórzy wykorzystują swoją pozycję przywódczą jako sposób na zaspokojenie własnych potrzeb poza wiarą w Chrystusa i wystarczalność ich nowego życia w Nim.

Aby dojrzałe chrześcijanie i przywódcy stali się przykładem dla innych (tj. żywym dowodem mocy Jezusa Chrystusa w zmienianiu życia), muszą rozwinąć szereg cech podobnych do Chrystusa, które

wyznaczają ich jako przykłady do naśladowania. Zatem rzeczy omówione w tym studium to cechy, które pozwalają stać się biblijnym przykładem dojrzałości i przywództwa na wzór Chrystusa, zarówno w domu, biurze, jak i kościele.

Podsumowanie

Biblijny plan jest następujący:

1) Z Chrystusem i niebiańskim Ojcem jako ich własnym, osobistym wzorem (J 15:13; 1 Piotra 2:21; Ef 5:1) dojrzały przywódca chrześcijański musi uznać, że ma żywotną odpowiedzialność za kształtowanie rzeczywistości i charakter Chrystusa w tych, których naucza i którym służy (1 Tym. 4:12; Tyt. 2:7; 1 Piotra 5:3).

2) Przywódcy mogą nawet zachęcać innych do naśladowania ich przykładu, pod warunkiem, że zwracają uwagę na własne postępowanie (1 Tym. 4:12-16) i są pewni, że starają się naśladować przykład samego Zbawiciela (1 Kor 4:16; 11:1; Flp 3:17; 2 Tes 3:9).

3) Ostatecznym celem przywódcy zawsze musi być pomoc innym w naśladowaniu Chrystusa. Na początku uczniowie stają się naśladowcami swoich duchowych rodziców lub nauczycieli, co jest normalnym i naturalnym wzorem. Ale zarówno nauczyciel, jak i uczeń, musi uznać, że ostatecznym celem jest stać się podobnym do Zbawiciela, który jest naszym doskonałym wzorem i celem (1 Piotra 2:21). Ponieważ celem Pawła było być jak Chrystus, mógł zachęcać swoich uczniów do naśladowania jego postępowania, ale zawsze mając na celu naśladowanie charakteru Chrystusa (por. 1 Kor 11:1).

4) Podstawowy porządek lub proces jest następujący:

- a) Przywódcy mają naśladować Chrystusa (1 Kor 11:1), aby mogli być wzorem dla innych (1 Piotra 5:3);
- b) Nowo nawróceni i cała trzoda mają naśladować swoich przywódców, oczywiście zakładając, że ich przywódcy naśladowują Chrystusa (Hbr 13:7);
- c) Kościoły mają uznać swoją odpowiedzialność za wzór pobożności lub podobieństwa do Chrystusa, tak jak Tesaloniczanie byli dla wierzących w Macedonii i Achai (1 Tes 1:7);
- d) Wszyscy wierzący mają stać się naśladowcami Boga, który objawił się nam w Chrystusie (Ef 5:1).

Podążanie za przykładem innych nie ma nic wspólnego z naśladowaniem stylu lub charyzmatycznych osobowości przywódców chrześcijańskich. To, co mamy zapewnić jako wzór dla innych i naśladować u innych, to chrześcijański charakter, zilustrowany w owocach Ducha (Gal 5:22-23) lub w postawie i postępowaniu Pawła w odniesieniu do niektórych wątpliwych kwestii, takich jak jedzenie mięsa ofiarowanego bożkom. Wzorem Pawła była miłość, stawianie potrzeby innych ponad własne, tak jak Chrystus uczynił dla nas. To rzeczywiście Paweł miał na myśli w 1 Koryntian 11:1, kiedy powiedział: *Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa* (bezpośredni kontekst zob. 1 Kor 10:31). Ta sama zasada jest widoczna w kontekście 2 Tesaloniczan 3:9, ponieważ odnosiła się do pracy na rzecz utrzymania siebie i rodziny (zob. 3:6-15).